Rok 1875. KRAKÓW 17 Września — Piątek. **Nr. 114.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiej Nr. 262.

Dziś Piętn. ś. Fr. i Lam.
Jutro Józefa z Kopert.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 5. m. 41.
Zachód o godzinie 6 m. 9.

Kraków 17 Września.

○ Arcyksiążę Jan Salwator wyjeżdża w tych dniach na kilka tygodni do Francji i Hiszpanji.

□ J. I. Kraszewski wyjechał już z Drezna do Szwajcarji, na kurację winogronową. Zdaje się, iż przebywać będzie w Montreux nad jeziorem genewskiém.

Do Szkoły handlowéj, założonéj w Warszawie staraniem i kosztem bankiera L. Kronenberga, zapisało się już na pierwsze półrocze 126 kandydatów. Szkoła ta zostawać będzie pod kierunkiem zdolnego profesora S. Przystańskiego.

Księgarnia A. Otremby w Krakowie, nadesłała dla księgarza J. Rafalskiego w Pułtusku, jeden rocznik *Przeglądu krytycznego.*

W sobotę odbędzie się drugie przedstawienie p. A. Siedleckiego, magika i prestidigatora. P. Siedlecki na żądanie publiczności, przedstawi się jako fałszywy Epstein. Tym razem muzyka wojskowa z wszelką pewnością towarzyszyć będzie zgrabnym i zręcznym *passe-passe* polskiego magika.

= W różnych miejscowościach gubernji Kieleckiéj znowu pojawił się księgosusz.

⌗ Wczoraj po południu w kościele Panny Marji pobłogosławiony został związek małżeński pana Aleksandra **Gostkowskiego**, właściciela dóbr Tomnice w Galicji i Zagrody w Królestwie Polskiém z panną Ludwiką **Grabiańską**, córką właścicieli dóbr Twardowice, w Królestwie Polskiém. Po dopełnieniu uroczystego obrzędu, liczny orszak godowy, złożony z rodziny i najbliższych przyjaciół nowożeńców, udał się z kościoła do umyślnie na ten cel urządzonych apartamentów w hotelu Saskim, gdzie przy świetnéj uczcie wszyscy obecni składali ponowne życzenia młodéj parze.

◇ Wyszedł Nr. 142 *Djabla*, w którym jest wiele bardzo dowcipnych rzeczy i wyborna rycina: Bismark w postaci kota.

⌗ Jutro przed południem nastąpi otwarcie wystawy w Stanisławowie, mającéj trwać dni sześć.

† Józef Brzeski, były wojskowy polski z r. 1812 i 1813, zmarł w Krakowie w wieku lat 82.

O godzinie po 1szej w nocy zaalarmowano dwukrotnem uderzeniem w dzwon, że się pali na Kazimierzu. Otóż ogień powstał w stajni drewnianej w własności pana Langrocka na Podbrzeziu, pod l. 100, z nieostrożności woźnicy Abrachama Beruscha, który spał w tej stajni.

Straż pożarna przybyła tak spiesznie na ratunek, że ograniczyła ogień na tej *wśród* innych drewnianych budynków, stojącej stajni i ugasiła palący się już dach przyległego również drewnianego domu.

Ratunek był tak znakomity, że ośmielamy się prosić ową Szanowną Publiczność, która czuje i okazuje *niepojętą niechęć* ku naszej dzielnej straży pożarnej, zarzucając jej jedynie tylko że się w wojsko bawi, aby raczyła iść na miejsce pogorzeli i spojrzała na owe bliskie otoczenie drewnianych budynków i składów drzewa, a jesteśmy przekonani, że widok ten zdoła ją przekonać, *że właśnie owa wojskowa organizacja* i „owe gwiazdki“, które pewnych panów tak w oczy kolą, są powodem *dzielności naszej straży.*

Wczoraj liczna kompanja z Kalwarji, złożona z samych prawie wieśniaczek przechodziła przez Kraków na odpust do Mogiły.

○ Od 1 Stycznia r. p. wychodzić ma w Radomiu nowe pismo p. t. *Dzwonek Radomski.*

⌗ W poparciu słów naszych w kwestji wzniesienia pomnika *Wincentemu Polowi*, otrzymujemy następującą korespondencję:

Z pod Krakowa dnia 15 września.

Do najpopularniejszych, najbardziéj znanych i ulubionych postaci między rzeszą naszych narodowych wieszczów należy niewątpliwie postać Wincentego Pola.

Któż nie zna jego: Pieśni Janusza, Pieśni o ziemi naszéj, Mohorta i tylu innych tak prawdziwie narodowych, pełnych rzewności, rycerskiéj dziarskości, pełnych miłości kraju i jego przeszłości utworów?

Jeżeli celem sztuk pięknych a mianowicie poezji nie może być jedynie piękno, jak ono się samo przez się objawia, lecz także, jako ono się objawia w uczuciach szlachetnych i wzniosłych, jakie obudza i jeżeli z pomiędzy tych uczuć jedno z najszczytniejszych miejsc zajmuje niewątpliwie miłość ojczyzny, to zasługą Pola, zasługą potężną, za którą naród winien mu niewygasłą wdzięczność, jest zasługa rozbudzenia swemi utworami po chwilach pogromu nowego życia w narodzie, nowéj wiary i świeżéj otuchy do dalszéj narodowéj pracy.

Nie ma już męża, co do ostatnich chwil swego ciernistego żywota, ociemniały już, wił dla ukochanego swego narodu, nigdy niezwiędły, całą krasą ojczystych barw promieniejący bukiet poetyckich utworów, co budzić miał w narodzie to życie, ten zapał, tę miłość kraju i ludu, jakie z tych utworów tryskają.

O miejsce urodzenie Homera spierało się siedm miast greckich, — a gród gdzie spoczęło to serce, które go tak niewymownie kochało, które hymny rzewne na cześć jego śpiewało, gdzie usnęła na wieki ta myśl, która całe życie dla ojczyzny pracowała, któréj ów gród mieni się starodawną stolicą, nie zdobył się dotychczas na kamień grobowy dla znakomitego narodowego wieszcza.

Gdy umarł chciano go nieść na Wawel i drogie

zwłoki jego złożyć obok zwłok królów i hetmanów, obok owych dzielnych rycerskich postaci, które umiał w dziełach swych wskrzeszać z dziejowéj pomroki, a w jakiś czas po śmierci jakby zapomniano, że mąż téj wiary żył w Polsce i umarł w staréj Piastów i Jagiellonów stolicy.

Narody niepodległe w pełni swéj duchowéj i politycznéj potęgi będące, niezapominają o wielkich swych mężach i czczą ich pamięć pomnikami, które wzbudzać mają w narodzie zarazem szlachetną dumę, że Bóg ich nimi obdarzył. U nas, umarłych politycznie, cześć podobna spotęgowaną byćby winna dla owych mocarzy ducha, którzy świadczą, że jeszcze żyjemy ową nieśmiertelną potęgą ducha, która umrzeć nam nie da i która stawia nas na równi z resztą narodów cywilizowanych.

Dlatego nie należy wątpić, iż myśl pomnika dla Wincentego Pola w Krakowie stanąć mającego, jaką tu podnosimy, doczeka się urzeczywistnienia, że Kraków, który niezapomniał przysługi wyrządzonej mu przez śp. Florjana Straszewskiego i uwiecznił raz już medalem na cześć jego bitym a obecnie pomnikiem jego pamięć uczcił, — nie zapomni zapewne tych wiekopomnych zasług jakie Pol około naszego ojczystego piśmiennictwa położył i pamięć jego trwałym pomnikiem wdzięczności uwiecznić zechce, a w tym celu spodziewamy się, iż zbierze się wkrótce komitet z obywateli tegoż grodu złożony, który przeprowadzeniem tej myśli i zbieraniem składek po kraju zająć się zechce.

Jeden z byłych uczniów uniwersyteckich Wincentego Pola

✕ W Tarnowie zmarł 15 b. m. Dr. Józef Starkel, fiizyk miejski, lekarz sądowy i więzienny, członek b. tow. naukowego krakowskiego, c. k. tow. rolniczego krakowskiego i innych, w wieku lat 69.

⁂ Pojutrze, w niedzielę, amatorowie odegrają w Stowarzyszeniu „Gwiazda“ komedję K. Zalewskiego p. t. *Wycieczka za granicę*, monodram *Bezrobocie kowali* z francuzkiego i *Nikt mnie nie zna* hr. Fredry (ojca). Po przedstawieniu nastąpi zabawa połączona z tańcami.

V Z wychodzącego w Wiedniu „Statistische Monats Schrift okazuje się, że w r. 1872 na 21,263 osób, które na cholerę umarły w Austrji, przypada 9667 na Galicję; a w r. 1873 w saméj Galicji umarło w skutek téj choroby 91.308, czyli prawie 16 na 1000 ludności. Klęska ta była najdotkliwszą ze wszystkich innych epidemją wywołanych, bo w 1855 r. cholera w Galicji zabrała tylko 73.854 ofiar.

Gmina polska w Chicago w Ameryce, odbyła niedawno zebranie w celu uczczenia pamięci ś. p. Karola Libelta. W sąli posiedzenia rozwinięte były chorągwie polska i amerykańska, kirem powleczone. Uroczystość otworzył p. Wendziński, prezydent gminy polskiej Chicago, który wezwał na przewodniczącego p. Krzemienieckiego, towarzysza ś. p. Libelta. W końcu posiedzenia zebrano składki na pomnik i uchwalono założyć w Chicago czytelnię i wyższą szkółkę polską imienia Libelta. W Galicji cisza dotąd zupełna — na stypendjum Libelta, nikt centa nie złożył!!!

= Na łąkach wsi Piestrzec w powiecie Stopnickim, wytryskuje źródło, z którego woda już od pół wieku przez okolicznych włościan używana bywa w chorobach suchotniczych, z dobrym jak utrzymują skutkiem. Wodę z tego źródła wiejskie lekarki zalecają prostaczkom w ostatnią godzinę śmierci, jako niechybny środek nieboleśnego skonu; to też w medycynie ludu woda z piestrzeckiego źródła zowie się także napojem „*od lekkiego skonania*“. Dziwna rzecz, że dotąd żaden z okolicznych medyków na miejscu nie zbadał stanu źródła.

⌗ Wydawnictwo nieznanych utworów Moniuszki wkrótce ma się rozpocząć. W Warszawie poszukiwania powiodły się nadspodziewanie. Udało się wynaleźć kilkaset kompozycji rozmaitych rozmiarów, rozrzuconych po wszystkich zakątkach kraju, o których kompozytor zupełnie nawet zapomniał. Pod tym względem Moniuszko był rozrzutnym, jak wielki bogacz, bo wiedział że mu fortuny nie zabraknie, że mu źródło natchnienia nie wyschnie. Zgromadzone te kompozycje, dokładnie przejrzane i zredagowane przez Dra Jana Karłowicza, mają wkrótce drogą prenumeraty być drukowane i w serjach w świat wypuszczane. Pierwszą serję mają składać 24 śpiewy, które się ukażą dod nazwą *Siódmego Śpiewnika domowego*, i to jeszcze w tym roku. Oprócz śpiewów jest wiele kompozycji fortepianowych na 2 i na 4 ręce. Jeżeli ta publikacja będzie miała powodzenie, to wydawcy zamierzają ogłosić drukiem partytury kantat, oper i t. p. utworów.

Głosy Publiczności.

Jak niepewną jest wolność osobista w małych miasteczkach, gdzie udzielnie jak baszowie tureccy rządzą naczelnicy powiatowi i ich adjunkci, tego dowodem fakt następujący. Obywatel tutejszy i właściciel realności J. W. udał się w poniedziałek dnia 13 b. m. do Krzeszowic do łaźni siarczanych. Widząc, że w dniu tym odbywa się targ, chciał zakupić coś dla swej potrzeby. Zaledwie jednak towar wytargował i przekupce żądaną cenę wypłacił, aż tu przybiega oburzona pani naczelnikowa, która poprzednio tenże towar targowała, lecz z przekupką do zgody dojść nie mogła, i oświadcza, że każe pana J. W. aresztować. Obeszło się wprawdzie w skutek przedstawienia p. J. W. bez aresztowania, lecz tenże zmuszonym był iść za panią naczelnikową do sądu.

Przybywszy tu p. J. W. jakby jaki zbrodniarz prowadzony zostaje przed p. adjunkta, który poinformowany zapewnie przez oburzoną panią naczelnikową, każe p. J. W. w krótkiej drodze, bez przesłuchania go i nie zważając na jego przedstawienia zamknąć do kozy. I o to musiał pan J. W. mimo ustawy gwarantującej wolność osobistą przesiedzieć 3 godziny w areszcie nie wiedząc za co i z jakiego powodu, jedynie na mocy absolutnego ukazu baszy krzeszowickiego.

Fakt powyższy ne wymaga illustracji. Skarga karna przeciw p. adjunktowi została wprawdzie wniesioną, ale postępowanie takie należy podać do wiadomości publicznej dla ostrzeżenia publiczności, by jadąc do Krzeszowic zaopatrzyła się w listy żelazne lub inne gwarancje wolności osobistej.

Dr. J. R.

Kronika zagraniczna.

Niemieccy uczeni zwrócili uwagę na nowy po raz pierwszy w Münster zastosowany środek leczenia wodowstrętu. Młodą dziewczynkę ukąsił wściekły pies i rana

gnoiła się przez 10 dni. Chorą przewieziono do szpitala, gdzie po dziesięciu dniach pojawiły się u chorej konwulsje, niezawodny symptomat strasznej choroby wścieklizny. Doktorzy nie wiedzieli co czynić. Zaproponowano wstrzykiwanie w wielkich dozach *kurary*, trucizny używanej przez Indjan do zatruwania strzał. których jad zabija zdrowego człowieka. Po zadaniu w taki sposób kurary, objawiać się zaczęły wszelkie symptomata otrucia, silny ból głowy i naprężenie muszkułów, lecz jednocześnie konwulsje słabły i wreszcie ustały. Po trzech dniach znikły wszelkie oznaki wodowstrętu i chora powróciła do zdrowia.

V Towarzystwo budowy wagonów „Sypialnych“ coraz więcej robi przysługi publiczności. Obecnie ze sznelcugiem między Berlinem i Hamburgiem kursują wagony, które przybywającym na miejsce o godzinie 4ej minut 15 rano, oszczędzają szukania lokalu w oberżach. Mogą oni do wpół do 8 spać dalej w wagonie, który stoi w peronie, a ztąd wprost udawać się mogą za interesami. Nietylko passażerowie klasy 1ej, ale i 2ej, za dopłatą $7\frac{1}{2}$ marek, mogą korzystać z tej dogodności.

∫ Okropna zbrodnia była w ostatnich dniach przedmiotem rozprawy sądu przysięgłych w Czeskiej Lipie. Oskarżoną była niejaka Franciszka Kriesche o otrucie arszenikiem dwóch mężów swoich w roku 1860 i 1861, oraz syna swego w roku 1871, a wreszcie namówienie zamężnej córki Marji Görner do otrucia swego męża, a jéj zięcia. Sąd po przeprowadzeniu dowodu winy skazał Krieschową na karę śmierci, a Görnerową na dziesięcioletnie więzienie.

Λ W Wiedniu przytrzymano fałszerza banknotów. Jest to fotograf, który dotąd prowadził życie nieposzlakowane. Ma lat 41 i jest ojcem sześciorga dzieci. Podrabiał on banknoty za pomocą fotografji i sam je w kurs puszczał.

□ Budowa opery narodowéj w Londynie rozpoczętą została w zeszłym tygodniu na *Themse-Quai*. Kamień węgielny położyła panna Tjetjens, primadonna królewskiéj opery w Londynie.

< Kolej żelazna Odesska zniża temi dniami taryfę opłat za przewóz zboża na wszystkich stacjach od Birzuły do Elizabetgrodu i od Krzyżopola do Wołoczysk. Szczególniej znaczne zniżenie taryfy zbożowej ma nastąpić na stacjach od Żmerynki do Wołoczysk, ażeby skierowować ku Odessie zboże idące teraz za granicę kolejami przez Wołoczyska i Radziwiłłów, tudziesz spławem do Królewca.

○ Matka sułtana, sułtanka Walida, ostatniemi czasy poleciła swemu intendentowi pałacowemu, Haletowi baszy, ażeby z pomiędzy uwięzionych w Konstantynopolu za długi, wykupił pewną liczbę na koszt jéj skarbu prywatnego. Czyniąc zadość życzeniom szlachetnéj pani, Halet-basza wydobył z więzienia przeszło 90 dłużników, pomiędzy którymi znajdują się Chrześcijanie i Żydzi zarówno jak Mahometanie. Ileż łez otartych zostało tym czynem, ilu rodzinom przywrócono spokój i szczęście! Halet-basza wydał na owych biedaków 10.000 zlr. *Avis au lecteur!*

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL VICTORIA. — Książe Władysław Czartoryski, L. Gadon obyw. z Paryża, Rodryg hr. Potocki, Aleksander Skorupski obyw., Julian Frankowski obyw. z Kongresówki, Franciszek hr. Łubieński, Adam Pisarzewski, Kazimierz Ebert mecenas, Julian Surzycki obyw. z Warszawy, Władysław hr. Konopatski z Drezna, William Stocker z Lezyn. Stanisław Burzyński z Wołynia, Józef Zysieński c. k. porucznik artyllerji, Jan Smiłowski obyw. z Kielc, Ignacy Wasilewski ocyw. z Mochilewa, Władysław Bandtke ze Lwowa, Estella Fxelbirth ob. z Kotzman na Bukowinie. Józef Wiełobycki z Woli Paciorkowej.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po pol.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie od god. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferji i świąt.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 17 września.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	153	—	153	75
Talary pruskie	164	50	165	—
Dukat austr.	5	25	5	32
Napoleondor	8	90	9	
20 mark. niem.	10	96	11	—
Srebro austr. za 100 złr.	101	—	102	—
Obl. indem. gal. za 100 zlr.	87	—	87	50
4% listy zastawne	78	25	78	50
5 „ „ „	87	10	87	40
6 „ „ zast. b. hipot.	92	80	93	90
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (Zł. rs. 100)	95	95	96	20
4 „ „ „ „ II. (Zł. rs. 100)	95	95	96	20
4 „ „ „ (Zł. rs. 100)	93	85	94	15
5 „ „ likw. w Król. pol. (Zł. rs. 100)	82	50	83	—
Akcye kol. Kar. Lud. zlr. 210	222	75	224	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	138	—	138	75
„ „ warsz.wied. rsr. 60	81	50	81	—
„ banku hipot. gal.	—	15	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	103	—	104	—
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	75
Losy miasta Krakowa	15	—	15	75
„ „ Bukaresztu	9	—	10	—
„ tureckie	50	75	51	25
„ pożyczki z r. 1860	112	50	113	—
„ „ z r. 1864	134	—	135	—
„ „ węgierskiéj	79	75	80	25

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

		godz.		m.	
do Lwowa lokalny	o godz.	6	m.	44	rano.
pośpiesz.	o godz.	9	m.	17	wiecz.
osobowy	„	10	„	55	rano.
„	„	10	„	10	wiecz.
do Wiednia pośpiesz.	„	7	„	40	rano.
osobowy	„	6	„	5	„
„	„	3	„	25	popoł.
do Wieliczki osobowy	„	11	„	49	rano.
mięszany	„	11	„	45	wiecz.
do Warszawy posp.	„	8	„	—	wiecz.
osobowy	„	3	„	25	popoł.
do Wrocławia pośpiesz.	„	6	„	5	rano.
osobowy	„	8	„	—	„

Przychodzą:

		godz.		m.	
ze Lwowa pośpiesz.	o godz.	7	m.	15	rano.
osobowy	„	5	„	21	„
mięszany	„	3	„	10	popoł.
lokalny	„	8	„	30	wiecz.
Wiednia pośpiesz.	„	8	„	50	wiecz.
osobowy	„	10	„	5	„
„	„	9	„	50	rano.
mięszany	„	11	„	18	„
z Wieliczki osobowy	„	6	„	9	„
mięszany	„	8	„	—	wiecz.
z Warszawy	„	6	„	—	„

BONY

Francuzki lub Szwajcarki

poszukuje się natychmiast do podróży do Włoch. Zgłosić się należy na ul. Karmelicką N. 52.

Woda Książęca

Augusta Renard w Paryżu.

Płynna woda ta jest zupełnie nieszkodliwa i nadaje skórze młodocianą świeżość, białość i delikatność. Chłodzi i usuwa wszelkie wysypki i piegi. Flakon kosztuje 90 c., z przesyłką pocztową złr. 1. (1-10)

Wodę tę utrzymuje na składzie:

M. Dworski w Krakowie.

Magazyn sklepiony

zdatny na skład nafty lub innych towarów na Zwierzyńcu obok klasztoru, L. 51 jest od nowego roku do wynajęcia — bliższa wiadomość tamże u właściciela lub w trafice na Grzegórzkach. (3-3)

Sklep obszerny

w Rynku. na linji AB. **do wynajęcia** w każdym czasie. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kroniki“ (8-?)

Ważne dla gospodyń!

Maszyny do robienia masła

Lavoisy'ego

różnej wielkości, (2-10)

obejmujące od $1\frac{1}{2}$ do 30 kwart, zalecają się szczególnie trwałością, ogromną szybkością w wyrabianiu masła i łatwością czyszczenia takowych.

Utrzymuje na składzie:

M. Dworski w Krakowie.

Pokój kawalerski

lub na żądanie **dwa pokoje**, to jest **sypialny** i **salon z fortepianem**, elegancko umeblowane, **są do wynajęcia zaraz**, przy ulicy Brackiej Nr. 163, piętro II. od frontu. — Wiadomość na miejscu. (2-3)

MIESZKANIE (2-3)

odosobnione, składające się z pięciu pokoi i kuchni, jest do wynajęcia w dziedzińcu domu Nr. 92 przy ulicy Batorego, od 1 października b. r. Wiadomoś u właściciela na I piętrze.

Restauracja
MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

Wo czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24c-(20-25)

Potrzebne jest mieszkanie

z 4ch pokoi i kuchni. Wiadomość w Redakcji „Kroniki“. (7-10)

Materjały szkolne

Reiscejgi, farby, kajeta, wzory rysunkowe, pióra, atrament na flaszki i miary, ołówki, pastele, węgle, papiery do pisania i rysunku, reisbrety i reisszyny i t. d.

Obrazy olejne na raty

Bilety wizytowe i monogramy

najtaniej

Obicia pokojowe i story płócienne i patyczkowe

własna introligatornia

polecają

Kutrzeba & Murczyński

handel papieru i galanterji

Kraków ul. Grodzka 86.

FRANCUZ poszukuje umieszczenia przy rodzinie w Krakowie dla nauki języka francuzkiego, rozmowy i wychodzenia z dziećmi na spacer, — przyczém mógłby też udzielać początki rysunków i muzyki. Wiadomość w kantorze zleceń L. Sroczyńskiego ulica Sławkowska, hotel Saski. (5-?)

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek Nr. 14.

mając z powodu zwinięcia handlu we Lwowie, **znaczne zapasy towarów galanteryjnych, wyrobów skórzanych, perfum, mydeł i innych potrzeb toaletowych**, ogłasza niniejszem **na czas ograniczony** (3-10)

wyprzedaż takowych

po cenach znacznie zniżonych

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.